

Rodzinny album

Było późne popołudnie. Szłam do babci z uśmiechem na twarzy. Miałam w rękach coś, co na pewno wywoła u niej taki sam uśmiech jak mój. Nigdy nie lubiłam sprzątanania, jak chyba każda nastolatka, a zwłaszcza strychu. Stare, zatęchłe książki, niemodne meble.. Ale owa książka, którą z radością niosłam do babci nie była zwyczajna, był to nasz album rodzinny.

Wiem, że babcia poszukiwała tych albumów, więc wiedziałam, że sprawi jej to ogromną radość.

- Cześć babciu!- zawołałam już na progu ganku- mam coś dla ciebie!

- Oh Łucja, witaj skarbie- babcia utuliła mnie czule- co ci do mnie sprowadza?

- Spójrz tylko! To nasz stary album- babcia miała łzy w oczach- widzisz, sprzątanie może być pożyteczne- zaśmiałam się.

- Tak długo go szukałam! Siadaj słoneczko ja przygotuję jakąś herbatkę i coś do przekąszenia- wskazała mi miejsce na fotelu. Usiadłam i zaczęłam się wpatrywać w piękny krajobraz. Po chwili przyszła babcia z ową herbatą i pysznościami.

- No, to jestem, możemy zacząć oglądać ten albumik- rzekła babcia- pokaż no mi to, aa 1960-2001

- Mam jedno pytanie- powiedziałam- co znaczą te daty?

- Wszystkiego dowiesz się w trakcie- babcia objęła mnie i wzięła do rąk owy albumik i razem zaczęliśmy go przeglądać.

Mijały godziny, babcia opowiadała świetne historie, razem śmiałyśmy się, albo razem milczałyśmy. Nie mogłam uwierzyć, że ta kobieta, moja babcia przeżywała takie szalone przygody i robiła tak fajne rzeczy!

- A to kto?- zapytałam niepewna - Nie poznajesz? Ten tu pan to właśnie twój dziadek- wskazała na postawnego, przystojnego mężczyznę- 1969 rok. To była taka współczesna studniówka, na którą udaliśmy się początkowo jako koledzy z klasy- powiedziała babcia

- Początkowo? Widzę, że tutaj też pokazałaś swój wyśmienity gust!
Świetne kwiaty

- Tak, sama ją wybierałam, chociaż wszyscy stwierdzili, że mi taka po prostu nie pasuje, ale to w końcu była moja studniówka- wspominała babcia

- Zgadza się, początkowo, bo później twój dziadek podszedł do mnie i powiedział: " Piękna sukienka, niemal jak ty"- babcia wspominała te słowa ze łzami w oczach- I tak oto zaczęła się nasza historia miłosna

. - Romantycznie- uśmiechnęłam się- rozumiem, że od tego dnia zaczęła się nasza rodzinna historia? –

Dokładnie kochanie- babcia dała mi całusa!- skoczę jeszcze po coś co picia, dobrze?

- Oczywiście- odrzekłam. Gdy babci nie było wpatrywałam się w zachodzące już słońce, które znikalo za horyzontem, a ja bardzo cieszyłam się, że mój wspólny wieczór z babcią nie dobiega jeszcze końca. Wróciła niosąc na tacy kolejne pyszności i wróciliśmy do przeglądania zdjęć. Nagle przyszedł dziadek:

- Witam moje panienki, a co wy tak wieczorami przesiadujecie? - zapytał żartobliwie - a co ja tutaj robię!- zdziwił się.

-Najwidoczniej jesteś na zdjęciu- zaśmiałam się- gdzie wtedy byłeś- zapytałam zaciekawiona

- To był rok 1970 sam środek bitwy w Wietnamie, pamiętam do dzisiaj ile godzin przekonywałam mamę, że jestem gotów poświęcić życie dla innych, aby mogli żyć w spokoju- wspominał- ona nie mogła się z tym pogodzić,, podobnie jak twoja babcie- uśmiechnął się- sam bardzo się bałem, ale pokazałem, że skoro to była moja decyzja, to muszę to zrobić! Dziadek jeszcze długo opowiadał o wydarzeniach z tamtych lat, a ja byłam dumna, że był w stanie tyle zaryzykować! Potem razem z nami oglądał kilka albumowych stron i wspominał tamte czasy. Po kilku fotografiach oświadczył, że idzie już spać. Ponownie zostaliśmy z babcią same.

- Rok 1977- zaczęła babcia wskazując na fotografię- piękna majowa sobota i nasz ślub. Powiem ci szczerze Łucja, że moim przyjaciółom, rodzinie twój dziadek nie za bardzo ' odpowiadał ' wszyscy uważali, że do siebie nie pasujemy, ale ja wiedziałam, że go kocham i że już zawsze będę go kochać. I tak wytrzymaliśmy ze sobą prawie 40 lat. Owszem były kłótnie, spory, ale zawsze umieliśmy sobie z tym poradzić.- babcia

mówiąc to miała łzy w oczach- potem w 1978 roku przyszła na świat twoja mama.. Byliśmy ogromnie szczęśliwi!

- Babciu, to wszystko jest jak z bajki, to wszystko o czym mówisz jest niesamowite- przytuliłam ją mocno, w końcu tak bardzo ją kochałam! Na zewnątrz było już ciemno, a my dalej siedziałyśmy wspominając. Czas pędził nieubłaganie!

- Co to?- zapytałam zdziwiona- ile ludzi! Co się wtedy stało?- na fotografii widniało setki ludzi, z transparentami, zawierającymi hasło "Solidarność"

- Widzisz słońce to był rok 1989, kiedy to władza komunistyczna rządziła w Polsce, a w tym właśnie roku wszystko zaczęło się zmieniać. Ludzie zaczęli walczyć o to, do czego mają prawo! Przywilejem każdego jest móc wybierać to co jest dobre dla niego i innych! Wtedy właśnie zaczęły się pierwsze strajki i ludzie zrozumieli, że muszą walczyć o do czego mają prawo! Tak też się stało i doszło do pamiętnego zburzenia Muru Berlińskiego, w czym uczestniczył także twój dziadek!

Wspomniałyśmy też z babcią ślub moich rodziców oraz piękną suknię ślubną mojej mamy, która mimo wszystko zdecydowała się wybrać na ten wspaniały dzień suknię swojej mamy. Babcia opowiedziała mi też jaką trudną decyzją był dla moich rodziców fakt, że mogłam urodzić się z poważną chorobą, a oni mimo wszystko byli gotowi dla mnie poświęcić wszystko chociaż wszyscy sądzili, że nie dadzą sobie rady! Ale mimo wszystko jestem, jestem zdrowa i mam kochającą mnie rodzinę- tak też powiedziałam babci.

- Widzisz wnusiu w życiu trzeba zawsze walczyć o to co nasze, trzeba mieć swoje zdanie i nie podążać ślepo za tłumem! Każdy człowiek ma prawo wyboru i decyzji o samym sobie!

- W końcu móc wybierać jest przywilejem- powiedziałam, a babcia mnie mocno przytuliła.

Zbierałam się już. Babcia chciała mnie odprowadzić, ale stwierdziłam, że chciałabym sama przejść się i pomyśleć.

- Dobranoc Łucjo! Wpadnij jutro, na pewno będę szukała jeszcze innych albumów- powiedziała i dała mi mocnego całusa w policzek

- Dobranoc babciu, obiecuję, że wpadnę- pomachałam jej i ruszyłam w drogę powrotną do domu. Cały czas myślałam o tym jak wielką

możliwością jest móc decydować o sobie i robić to co my sami uważamy za słuszne i że za nic nie możemy tego zaprzepaścić! Całą historię opowiedziałam mamie, a ona była dumna, że zrozumiałam tak ważną rzecz.

Kategoria Junior
„ Alo”